

HISTORIA BUDYNKU W DOBRODZIENIU PRZY ULICY PIASTOWSKIEJ 35

Wybrałam historię rozwoju i funkcjonowania placówki opiekuńczo-wychowawczej w Dobrodzieniu, ponieważ z tym budynkiem wiąże mnie wiele wspomnień. Moja mama pracuje w tym budynku już ponad 20 lat. Gdy skończyłam 4 miesiące mama przywoziła mnie w wózku do tego właśnie Ośrodka, a tam bawiły się ze mną wychowanki mojej mamy.

Budynek obecnego Zespołu Placówek Edukacyjnych w Dobrodzieniu został wybudowany w 1924 r. , a do 1937 r. znajdowało się tam Starostwo Powiatowe. W 1939 r. Starostwo przekwalifikowane na Państwowy Sierociniec dla dzieci żydowskiego pochodzenia, który mógł pomieścić około 100 wychowanków. Początkowo było tam 7 sierot. Niestety żadne dostępne mi źródła nie podają , do którego roku działał sierociniec.

W 1948 roku, za decyzją Centralnego Komitetu Opieki powstał Państwowy Dom Dziecka w Dobrodzieniu. W tym zakładzie znajdowały się dzieci-sieroty, które zostały przeniesione ze zlikwidowanego Domu Dziecka w Bierawie (pow. Koźle), a rok później, 1 stycznia, dzieci z Domu Dziecka w Jaśkowicach. Dzieci początkowo nie miały odpowiednich warunków bytowych, np.: brak boiska, brak odpowiednich pomieszczeń, ogrodu. Nie miały poduszek i kołder, było dużo poniszczonych łóżek, zakład musiał wypożyczać koce i pościel. Ośrodek posiadał tylko 48 ręczników, 1 parę butów, dzieci jadły z jednego talerza, nie jadły sztućcami, bo ich nie było. Dom Dziecka miał bardzo złą opinię w Dobrodzieniu. Wychowankowie byli źli i nie posłuszni. Zakład musiał stworzyć lepsze warunki bytowe, ale na to trzeba było pieniędzy i czasu. Starania kierownika i wychowawców doprowadziły do tego, że Wojewódzki Wydział Oświaty w Stalingradzie (obecnie Katowice) przekazał ośrodkowi 170.000 zł. Za tą kwotę zakupiono do Domu dziecka kołdry, pizamy, bieliznę, meble i 10 kompletów nakryć stołowych.

12 kwietnia 1954 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lublińcu przyznało ośrodkowi 1,20 ha ziemi żyznej. Podzielili ją na boisko i ogród w którym jesienią zasadzono 100 drzewek owocowych. Niestety w czerwcu 1955 roku odebrano ośrodkowi boisko. Mimo starań nie udało się odzyskać boiska, ale pozostał im jeszcze sad i ogród .

Aby wszystko było jak najlepiej zorganizowane oprócz nauczycieli-wychowawców zatrudniono również pracowników administracyjno-gospodarczych, czyli kucharki, sprzątaczkę, itp. Początkowo Państwowy Dom Dziecka nie miał obsadzonych wszystkich etatów. Po staraniach kierownika przyznano etat szewca, od 1 stycznia 1954 r., miesiąc później etat higienistki, a etat kucharki 1 marca 1955 roku. Dzięki temu praca w ośrodku stała się lepsza i lżejsza, ponieważ była przyznana odpowiednim osobom.

W 1956 roku została zorganizowana wycieczka w Beskid Śląski w dniach 25 i 26 marca, za staraniem kierownika placówki pana Rudolfa Krzemienieckiego. W lutym 1958 roku powstała drużyna harcerska. Harcerze odwiedzili studio radiowe w Opolu i nagrali słuchowisko pt.: „O Bobusiu i księżniczce Wycze”.

Po jedenastu latach dobrego funkcjonowania Państwowego Domu Dziecka jego praca została przerwana z powodu reorganizacji. W lipcu 1959 roku przyszła decyzja o przekształceniu Państwowego Domu Dziecka na Państwowy Młodzieżowy Zakład Wychowawczy dla chłopców.

Z początku trudno było nauczyć wychowanków Zakładu do samoobsługi. Większość chłopców pochodziła z rodzin zaniedbanych, dotkniętych alkoholizmem, dlatego nie dbali o ład i porządek wokół siebie. Wychowawcy włożyli wiele trudu w to by nauczyć ich dbania o czystość w sypialniach, pomieszczeniach codziennego użytku, do utrzymania własnych rzeczy w porządku. W ośrodku obowiązywała pełna samoobsługa. Wychowankowie sprząтали nie tylko własne sypialnie i łazienki, ale również klasy, warsztat, świetlicę, hol, pokój

nauczycielski oraz pełnili dyżury w jadalni. Z czasem chłopcy polubili te zadania i zaczęli się czuć odpowiedzialni za wygląd budynku.

W zakładzie młodzież nie mogła się nudzić Codziennie odbywały się różne zajęcia podzielone na kółko sportowe, artystyczne i biologiczne. Na zajęciach sportowych chłopcy uprawiali gimnastykę, pływali, grali w piłkę nożną, siatkówkę, tenisa stołowego. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia w kółku artystycznym, które obejmowało śpiewanie, granie na instrumentach, teatr i kukielki. Kółko biologiczne prowadził dyrektor zakładu Rudolf Rzemieniecki. Młodzieżowy Zakład Wychowawczy działał tylko dwa lata. W 1961 roku reaktywowano działalność Państwowego Domu Dziecka.

Państwowy Dom Dziecka po reaktywacji trwał przez 21 lat. Kierownikiem był dotychczasowy Rudolf Rzemieniecki, a stara kadra była zasilona o kilka nowych nauczycieli-wychowawców.

W tym czasie młodzież: wybudowała za pomocą personelu plac zabaw i boisko asfaltowe, wymalowali budynek. Nie działali tylko na swoim terenie, lecz także w społecznym środowisku. 17 kwietnia 1977 roku ośrodek odwiedził Grzegorz Kelner, który napisał artykuł w „Gazecie Lubliniecko-Tarnogórskiej”, Pt.: „Ich drugi dom”. Wszystko było dobrze do momentu, gdy 31 lipca 1982 roku Kuratorium Oświaty i Wychowania w Częstochowie zdecydowało o likwidacji placówki i od września 1982 r. na miejscu Domu Dziecka powstał Państwowy Zakład Wychowawczy dla dzieci upośledzonych w stopniu lekkim i umiarkowanym.

Przez dwa lata działał Państwowy Zakład Wychowawczy dla dzieci upośledzonych w stopniu lekkim i umiarkowanym. Po likwidacji Domu Dziecka w Ośrodku pozostało 15 wychowanków, a resztę przeniesiono do Domu Dziecka w Ciasnej. Na ich miejsce przybyło 39 nowych wychowanków. Dzieci zostały podzielone na 4 grupy. Każda grupa podlegała nauczycielowi-wychowawcy. Dzieci w tej grupie łączyły wspólne sypialnie, jedna uczelnia (sala nauki) i zajęcia. W Ośrodku był wybierany Samorząd wychowanków, który reprezentował placówkę w środowisku społecznym. Samorząd Zakładu pracował w sekcjach: sanitarno-porządkowej, przyrodniczo-ogrodniczej, sportowo rekreacyjnej i artystycznej.

Prace te uczyły dzieci sumienności, obowiązkowości, zaradności, wiarę we swoje siły i możliwości. Dzieci również chodziły do szkoły, która znajdowała się w tym samym budynku. Dyrekcja państwowego Zakładu wychowawczego przystosowała pomieszczenia na klasy i wyposażała je w ławki, krzesła, tablice, różne pomoce dydaktyczno-wychowawcze. Zamówiła również książki w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Katowicach dla Szkoły Specjalnej. Na terenie Ośrodka odbywało się dużo zajęć i imprez, które rozwijały myślenie, spostrzegawczość, wyobraźnię i inwencje twórczą. Dzieci uczyły się kulturalnego organizowania czasu wolnego. W Ośrodku działała również drużyna harcerska, która organizowała obozy harcerskie, biwaki, rajdy. W dniu 24 października 1984 roku z KOW w Częstochowie dostarczono pismo z wiadomością o ponownej reorganizacji placówki. Okazało się jednak, zmieniła się tylko nazwa, czyli Specjalny Ośrodek Szkolno Wychowawczy nr 3.

Od 1984 do 2009 roku działał SOSW nr 3 w Dobrodzieniu. W internacie znajdowały się dzieci upośledzone umysłowo w stopniu lekkim i umiarkowanym.

W ośrodku znajdowały się: wyposażone klasy, uczelnie, świetlice grupowe, sypialnie dla chłopców i dziewcząt. Uczelniach grupowych dzieci odrabiały lekcje i miały zapewniony czas wolny. Na terenie internatu organizowano różne zabawy i imprezy.

W 2009 roku placówka znów została zreorganizowana i powstał Zespół Placówek Edukacyjnych, spowodowane było to niżem demograficznym i tym, że coraz więcej upośledzonych dzieci zostawało w publicznych szkołach.

Dyrektor ZPE p. Małgorzata Krzepakowska mówi:

ZPE jest placówką ośrodkowo-wychowawczą. Powstał 1 września 2009 roku.

W skład wchodzi: Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy (SOSW) i Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii (MOS).

W placówce jest 53 wychowanków, wszyscy są chłopcami. W SOSW są uczniowie ze względu na niższy rozwój intelektualny. W MOS są dzieci z zaburzonym zachowaniem oraz zagrożone niedostosowaniem społecznym.

Celem placówki jest wszechstronny rozwój dziecka, stworzenie mu optymalnych warunków do rozwoju, zdobycie przez niego wiedzy i umiejętności oraz umożliwienie mu udanego startu w dorosłe życie.

Wychowankowie chodzą do szkoły, która mieści się w tym samym budynku co internat, wykonując dyżury dbają o porządek w budynku, wykonują prace remontowe (malują, kładą panele). W różnorodny sposób spędzają wolny czas, np.: grają w piłkę, różne gry, i zabawy, oglądają filmy, telewizję, wyjeżdżają na wycieczki.

W placówce funkcjonują kółka:

- 1) teatralne
- 2) sportowe
- 3) gry na bębnach afrykańskich
- 4) europejskie.

Warto zakładać takie placówki, bo włączają one do społeczeństwa, do normalnego życia dzieci, które są izolowane, znajdują się na marginesie życia społecznego z przyczyn od nich nie zależnych, czyli rodzice alkoholicy, nie zajmowanie się dzieckiem, nie chodzenie do szkoły, itp.

Pobyt w placówce bardzo pomaga dziecku, ponieważ ma zapewnione dobre warunki do rozwoju i jednocześnie jest odizolowane od rodzinnego środowiska, które często ma na nie zły wpływ.

I to już cała historia, a przynajmniej jej spora część, powstania tego budynku. Dziękuję.

Napisała: Maja Pilarska

Publiczne Gimnazjum

im. Jana Pawła II w Dobrodzieniu

46-380 Dobrodzień ul. Piastowska 17

Bibliografia:

- wywiad przeprowadzony z dyrektorem ZPE p. Małgorzatą Krzepakowską
- Wojsa Izabela., „Działalność dydaktyczno-wychowawcza Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Dobrodzieniu”, dział IV „Rozwój i funkcjonowanie placówki opiekuńczo-wychowawczej w Dobrodzieniu”; praca magisterska Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP w Warszawie wydział pedagogiczny; Warszawa 2000
- informacje z książki „Dobrodzień Monografia miasta 1374-1939 w świetle literatury niemieckiej i polskiej”





